

SPOTKANIE ZE SŁOWEM

Z Ewangelii według świętego Łukasza:

Jezus przyszedł do pewnej wsi. Tam niejaka niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła: «Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła». A Pan jej odpowiedział: «Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona».

ŁK 10, 38-42

SPOTKANIE ZE SŁOWEM

#1 „przyjęła Go do swego domu”

Na początek ostrzeżenie.

Przypowieści czy narracje biblijne często przeciwstawiają postawy ludzi, które opisują. Zazwyczaj po to, żeby pokazać słuszość jednej i zniechęcić do drugiej. Zazwyczaj.

Tu jest inaczej. To Marta przyjmuje Jezusa do domu. Gdyby tego nie zrobiła, Maria nie mogłaby usiąść u stóp Pana. Nawet jeśli późniejsze słowa zdradziły jej niezadowolenie, to nie skreśla dobra, które uczyniła. Ona w taki sposób okazuje Jezusowi miłość.

Spróbujmy dostrzec w postawie Marty jak najwięcej dobra i z wyrozumiałością spojrzeć na jej niedostatki.

ŁK 10, 38-42

SPOTKANIE ZE SŁOWEM

#2 „uwijała się koło rozmaitych posług”

Pewien mądry kaznodzieja powiedział kiedyś, że ze wszystkich ministrantów najbardziej podziwia tego, który służy z kadzidłem. Niemal całą Mszę spędza w zakrystii, a kiedy wychodzi, ma okadzić Pana Jezusa.

To być może najważniejszy fragment Ewangelii dla zrozumienia sensu posługi przy ołtarzu. Bardzo łatwo tak skoncentrować się na posłudze wykonywanej dla Pana, żeby całkowicie o Nim zapomnieć.

Panie Jezus, nie pozwól nam nigdy stracić Cię z oczu.

ŁK 10, 38-42

SPOTKANIE ZE SŁOWEM

#3 „zostawiła mnie samą”

Może zdarzyć się, że tak zajmiemy się swoimi obowiązkami, że poczujemy się w tym sami. Spróbujmy jednak spojrzeć z innej niż Marta strony.

To, że Marta przyjęła Jezusa, oznacza prawdopodobnie, że w domu nie było wtedy mężczyzny. W Betanii mieszkało rodzeństwo – Łazarz i dwie siostry. Wiele wskazuje na to, że gdyby Maria była Martą, goście pozostałiby sami. Jeżeli Jezus przybył tam bez uczniów (tego nie wiemy), to on – gość – pozostałby sam.

Warto, żeby pokonywanie swojej samotności nie odbywało się kosztem drugiej osoby.

ŁK 10, 38-42

SPOTKANIE ZE SŁOWEM

#4 „potrzeba [...] tylko jednego”

Gdyby święty Jan wraz z niewiastami stojącymi pod krzyżem Jezusa wziął udział w naszych nabożeństwach czy modlitwach uwielbienia, zobaczył katolickie biblioteki, a w nich traktaty teologiczne, kodeksy prawa kanonicznego czy liturgiczne księgi, przyszedł do kancelarii parafialnej lub – co gorsza – kurii albo chociaż spróbował przygotować się do bierzmowania, pewnie nie potrafiłby wyjść z podziwu.

Zanim zaczniemy szukać kolejnej drogi poznawania Jezusa czy pokazywania Go innym, przypomnijmy sobie, że potrzeba tylko jednego.

ŁK 10, 38-42

SPOTKANIE ZE SŁOWEM

#5 „przysłuchiwała się Jego mowie [...] obrała najlepszą część,
której nie będzie pozbawiona”

To nie przypadek, że w rozwoju modlitwy postępujemy od form wymagających aktywności ciała, mowy, gestów, przez te angażujące myśli, po te, w których po prostu trwamy przy Panu.

Im bardziej kogoś kochamy, tym mniej musimy do siebie mówić i wspólnie działać. Z czasem rozumiemy się bez słów i wystarcza nam razem być, nawzajem wsłuchiwać się w bicie serca. Potrzebna jest tylko obecność.

Postawa ucznia to postawa słuchacza i nie zabiera jej nawet funkcja nauczyciela.

ŁK 10, 38-42